

# Paparazzi przestworzy

**« POLUJĄ NIEZALEŻNIE OD PORY DNIA I NOCY. DZIĘKI PODSŁUCHOWI WIEŻY KONTROLNEJ I SIECI LOTNISKOWYCH INFORMATORÓW, LĄDOWANIE NAWET NAJMNIEJSZEJ AWIONETKI NIE UJDZIE ICH UWAGI. POTRAFIĄ GODZINAMI CZEKAĆ NA MROZIE LUB DESZCZU NA START WYBRANEJ MASZyny. GDY WRESZCIE SAMOŁOT POWOLI KOŁUJE NA PAS STARTOWY, WYCIĄGAJĄ SPRZĘT, INSTALUJĄ STATYWY I PRÓBUJĄ TRAFIĆ... NAJLEPSZE UJĘCIA.**



Chyba każdy z nas był kiedyś na tarasie widokowym lotniska, czy to służbowo, przy okazji przyjazdu ważnego dygnitarza z dawnej epoki, czy prywatnie, gdy nasi bliscy wylatywali „za chlebem”. Oczywiście, taras widokowy to także ulubione miejsce pielgrzymek babć z wnukami, a nawet całych szkolnych wycieczek. Magia wielkich i majestatycznych samolotów przyciąga także spotterów – najbardziej zdeterminowanych podglądaczy.

Spotterem może być każdy, kto interesuje się lotnictwem i często fotografuje samoloty. Oczywiście prawdziwy miłośnik lotniskowych widoków musi rozróżniać poszczególne modele, ale przede wszyst-

kim powinien cechować się wielką cierpliwością, bowiem na wymarzone ujęcie można czekać całymi godzinami. Najbardziej zatwardziali amatorzy potrafią odwiedzać lotnisko codziennie w drodze do pracy lub szkoły, wiedzą wszystko na temat lądujących samolotów, znają rozkład lotów i wyłapują każdą nową maszynę. Poza tym spotterzy znają się na meteorologii, dzięki czemu wiedzą, z którego pasa będą startowały samoloty, potrafią zrobić ładne ujęcia przy odladaniu skrzydeł i wiedzą, kiedy w ogóle nie warto przyjeżdżać na lotnisko. Dzięki skanerowi – urządzeniu nasłuchowemu wieży kontrolnej, miłośnicy lotnictwa słyszą rozmowy pilotów

czy lotniczej nomenklaturze, w której EPGD oznacza lotnisko w Rembiechowie.

## « Warsaw-spotters

Teoretycznie spotterem może zostać każdy. Wystarczy wziąć aparat i znaleźć dogodne miejsce obserwacji. – „Spottuję głównie w weekendy lub gdy wracam z pracy do domu – mówi Piotr Fronczak, informatyk z Warszawy, członek Warsaw Spotters. – Ostatnio, gdy zajechałem na lotnisko, byłem świadkiem awaryjnego lądowania. Pas startowy momentalnie rozświetlił się od światła wozów straży pożarnej. Nie mam jeszcze skanera, więc nie wiem, co było przyczyną całej akcji, czy były to ćwiczenia czy



*Spottuję głównie w weekendy lub gdy wracam z pracy do domu – mówi Piotr Fronczak, informatyk z Warszawy, członek Warsaw Spotters. – Ostatnio, gdy zajechałem na lotnisko byłem świadkiem awaryjnego lądowania. Pas startowy momentalnie rozświetlił się od światła wozów straży pożarnej. Nie mam jeszcze skanera, więc nie wiem, co było przyczyną całej akcji, czy były to ćwiczenia czy może prawdziwe zagrożenie. Na szczęście, nikomu nic się nie stało, a ja byłem świadkiem naprawdę niesamowitego zdarzenia.*

może prawdziwe zagrożenie. Na szczęście, nikomu nic się nie stało a ja byłem świadkiem naprawdę niesamowitego zdarzenia."

Powypadkach 11 września policja i służby lotniskowe nie zawsze były życzliwe dla podglądaczy, a często nawet wbrew prawu, zmuszały spotterów do opuszczenia okolic lotniska. Właśnie dlatego amatorzy lotniczej fotografii, zrzeszeni w organizacji War-

jako jedni z nielicznych, mogą obserwować samolot izraelskich linii lotniczych El-Al, które na całym świecie ochraniane są przez służby antyterrorystyczne.

### « Obopólne korzyści

Amatorzy lotniczej fotografii mają swoje kluby w całym kraju. W Gdańsku działa EPGD Spotters. Tamtejsi klubowicze pod-

Linki do ciekawych stron:

<http://www.airliners.net/>

<http://jetphotos.net/>

<http://lotnictwo.net>



saw Spotters wypracowali w 2005 r. porozumienie z władzami Okęcia, na mocy którego mogą bez przeszkód obserwować lotnisko i samoloty. Władze warszawskiego obiektu poszły o krok dalej i specjalnie dla stowarzyszenia usypały górkę do obserwacji płyty lotniska. Co ważne, PPL wyposażyły członków Warsaw Spotters w specjalne kamizelki i identyfikatory, które są znakiem rozpoznawczym dla wszystkich służb dbających o bezpieczeństwo lotniska. Tak oznakowani spotterzy są traktowani życzliwie, a co najważniejsze, mogą przebywać w dogodnych miejscach, np. w okolicy wieży kontroli lotów. Dzięki porozumieniu stołeczni amatorzy,

pisali umowę o współpracy z lotniskiem jako pierwsi w Polsce. Co ważne, spotterzy z Trójmiasta nie są tylko biernymi obserwatorami. Za specjalne przywileje, identyfikatory i kamizelki pomagają pilnować bezpieczeństwa. Członkowie klubu – po specjalnym szkoleniu z zakresu ochrony lotniska, ochrony przeciwpożarowej i lekcji pierwszej pomocy – czynnie wspierają zawodowe służby.

### « Hobby dla każdego

Spotting można uprawiać niezależnie od wieku i zajmowanego stanowiska, jest doskonałą alternatywą dla szarej codzienności, daje namiastkę lotnictwa osobom, które z różnych względów nie mogą latać. Jedynym ograniczeniem jest posiadanie sprzętu fotograficznego wysokiej klasy, ale na pocieszenie warto zaznaczyć, że pasja fotografowania samolotów może przynieść wymierne korzyści. Najlepsze zdjęcia, prezentowane w internetowych galeriach, są kupowane przez lotnicze redakcje z całego świata. «

(P.M.)

foto: ANJA TATARCZUK,  
PIOTR FRONCZAK,  
ARCHIWUM

